

**s. m.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 22/5-6(245-246), 118-122

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przepisów kodeksu karnego, które w swej treści zawierają odpowiednie wskazania, jakimi powinny kierować się sądy, aby osiągnięte zostały wszystkie cele kary sądowej".<sup>11</sup> Przepis art. 59 § 2 k.k. właśnie do takich należy.

Trzeba stwierdzić z zadowoleniem, że teza głosowanego wyroku wręcz idealnie harmonizuje z treścią odpowiednich wskazań zawartych w wytycznych dotyczących oceny chuligańskiego charakteru przestępstwa i jego wpływu na wymiar kary — w kontekście możliwości skazania z warunkowym zawieszeniem wykonania kary (ust. III i V).

Przytaczanie tych wskazań miałyby się z celem, dlatego też poprzestaną na odesłaniu do nich czytelników glosy. Jedna uwaga wydaje mi się wszakże niezbędna. Oto Sąd Najwyższy nigdy do tej pory w sposób tak stanowczy nie zaakcentował obowiązku sądu przytoczenia w wyroku okoliczności wziętych pod uwagę przy wymiarze kary. Przy czym idzie tu o konkretność przytaczanych okoliczności, uzasadniających — zdaniem sądu orzekającego — zastosowanie odpowiedniego środka karnego i zarazem eliminowanie z uzasadnień sformułowań ogólnikowych oraz lakonicznych. Należy wreszcie zamiast zwrotów ustawowych takich, jak *względ na społeczne oddziaływanie ka-*

*ry, stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu czy względy prewencji itp.*, powoływać konkretne argumenty, rzeczowe racje, ścisłe ustalenia i fakty. Co jest ponadto ważne w tym miejscu, to okoliczność, że Sąd Najwyższy podkreśla, iż ów obowiązek odnosi się nie tylko do kary zasadniczej oraz dodatkowej, lecz także do zastosowania lub niezastosowania wrunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Nie muszę chyba w tym miejscu wyjaśniać, jakie to ma znaczenie dla interesów oskarżonego, jak znakomicie ułatwia i urealnia wykonywanie obowiązków obrończych.

V. Rekapitulując dotychczasowe wywody, należy stwierdzić, że wykładnia pojęcia „szczególne okoliczności” dokonana w głosowanym wyroku zgodna jest z poglądami panującymi na ten temat w nauce, ma też oparcie w generalnych wskazaniach najwyższego organu sądowego dotyczących wymiaru kary (por. wytyczne z dnia 27.VIII.1977 r.). Nie jest wreszcie bez znaczenia, że zbieżna ona jest całkowicie ze znaczeniem tego pojęcia przyjmowanym w praktyce, przy czym w wielu punktach wychodzi naprzeciw postulatowi wysuwanym w literaturze i w dyskusjach środowiskowych właśnie przez praktyków.<sup>12</sup>

Włodzimierz Kubala

<sup>11</sup> OSNKW 10—11/1977, s. 2.

<sup>12</sup> Na przykład w zakresie dotyczącym szerszego uwzględniania elementów subiektywnych, danych osobopoznawczych czy też konkretności ustaleń. Por. tu m.in. W. Kubala: Glosa do wyroku Izby Wojskowej SN z dnia 23.X.1976 r., *Rw* 369/76, „Palestra” 7/1977, s. 100—101.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

W „Trybunie Ludu” (nr 79 z dnia 4 kwietnia br.) została zamieszczona treść rozmowy przeprowadzonej przez red. Jana Brodzkiego z adw. drem Zdzisławem Czeszejką-Sochackim, sprawującym funkcje przewodniczącego Komisji Upowszechniania Kultury Prawnej i Popularyzacji Prawa przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Prawników Polskich. Rozmowa dotyczyła istoty socjalistycznej świadomości prawnej i jej znaczenia dla kształtowania obywatelskich postaw. Publikację zaopatrzone w tytuł: *Przepis i postawa obywatelska*.

Wyjaśniono w tej publikacji, że „świadomość prawna jest pewnym fragmentem świadomości społecznej w ogóle, tyczącym się problemów rozumienia mechanizmów prawa i jego związków z moralnością obywatelską, prawidłowego jego stosowania, szacunku dla niego”. Stwierdzono, że sama tylko wiedza o prawie nie wystarcza do zapewnienia prawu skuteczności jego działania. „Konieczne jest — jak zaznaczono — przekonanie o jego konieczności i słuszności, o korzyściach płynących z jęgo przestrzegania”. Prawidłowe rozumienie pojęcia świadomości prawnej oznacza, że obywatele nie tylko mają rozeznanie w zakresie swoich uprawnień w ramach obowiązującego systemu prawnego, lecz że jednocześnie musi temu towarzyszyć znajomość obywatelskich powinności. Trzeba uznać za w pełni przekonywającą konstatację, że można znać doskonale konkretne przepisy i nie mieć świadomości prawnej. Częstokroć naruszający prawo doskonale je zna, ale wiedzę tę wykorzystuje na mactwa, obraca przeciwko porządkowi publicznemu. Znajomość prawa wykorzystuje do działań amoralnych. Zatem kształtowanie znajomości prawa w społeczeństwie to nie wbijanie do głowy paragrafów, lecz sprawa takiej popularyzacji naszego systemu prawnego, aby jego cele i funkcje były społecznie zrozumiałe; aby poszczególne podstawowe instytucje prawne były jak najszerszej i jak najpełniej znane; aby nie było rozbieżności pomiędzy formalną znajomością przepisów a rzeczywistym stosunkiem do zasad współżycia społecznego.

Na pytanie, jakie przedsięwzięcia są niezbędne dla pogłębienia działań mających na celu rozwijanie edukacji prawnej społeczeństwa, adw. dr Z. Czeszejko-Sochacki udzielił następującej odpowiedzi:

„Świadomość prawna jest koniecznym elementem edukacji obywateli — ale i organów władzy i wszystkich instytucji. Dlatego też potrzebny jest program określający w tej materii zadania poszczególnych organów, instytucji, organizacji oraz wskazujący adresatów tych zadań. Niezbędnym warunkiem skuteczności działania na polu kształtowania świadomości prawnej jest ustalenie obecnego stanu rzeczy w tej materii. Z tą właśnie inicjatywą wystąpiła ostatnio Komisja Praw Ustawodawczych Sejmu PRL. Wyniki analizy stanowiąc będą podstawę do opracowania kompleksowego programu”.

Należy przy okazji odnotować, że w dniu 16 marca br. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada w sprawie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa w świetle materiałów II Konferencji Partyjnej, w toku której przedstawili obszernie tezy do dyskusji redaktor naczelny „Gazety Prawniczej” i jednocześnie dyrektor utworzonego niedawno nowego Departamentu Profilaktyki i Kultury Prawnej w Ministerstwie Sprawiedliwości Zygmunt Frank oraz z ramienia ZG ZPP prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki.

\*

W organie prasowym Prokuratury PRL „Problemy Praworządności” (nr 2 z lutego br.) Henryk Pracki przedstawił w artykule pt. *O większą kulturę udziału prokuratora w rozprawie* interesujące poglądy na temat właściwej postawy prokuratora w toku postępowania sądowego. Rozważania autora zostały zaprezentowane w dwóch płaszczyznach, a mianowicie dotyczyły postawy prokuratora przy wykonywaniu czynności własnych w toku postępowania sądowego oraz stosunku prokuratora do innych uczestników postępowania sądowego. Co się tyczy tej drugiej problematyki, to godne zacytowania są następujące uwagi H. Prackiego o — mającym duże znaczenie dla szeroko rozumianej kultury postępowania sądowego — stosunku prokuratora do biorącego udział w rozprawie obrońcy oskarżonego:

„W stosunku do obrońców — czytamy w omawianym artykule — prokurator powinien zachowywać się grzecznie, lecz z dystansem wynikającym z przeciwstawnego charakteru ról procesowych oskarżyciela i obrońcy. Nawet w przypadku bliższej znajomości osobistej z obrońcą prokurator nie może okazywać na sali sądowej żadnych przejawów zażyłości, a tym bardziej poufałości. Prokurator musi zawsze pamiętać o tym, że jego zachowanie w toku postępowania sądowego jest bacznie obserwowane przez oskarżonego, a także świadków i publiczność. Każdy przejaw poufałości z obrońcą może wywołać u tych osób przekonanie o braku bezstronności prokuratora w procesie, a to ma bardzo szkodliwy wpływ na społeczną świadomość prawną. W toku czynności sądowych prokurator ma obowiązek czuwać, aby jego przeciwnik procesowy, przy realizacji swych uprawnień, nie przekroczył zakreślonych przepisami granic, a jeśli to nastąpi, powinien odpowiednio zareagować. Dotyczy to np. takich sytuacji, gdy obrona zadaje oskarżonemu lub świadkom podchwytliwe, napastliwe lub bardzo sugestywne pytania, gdy zadane świadkowi pytanie dotyczy materii bardzo osobistej lub intymnej, a zmierza nie tyle do wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności, ile do skompromitowania świadka (np. w sprawach o czyny nierządne). Może się też zdarzyć, że w złożonym w toku postępowania oświadczeniu obrońca użyje określeń lub gestów podrywających autorytet świadka lub instytucji, zasługujących na szacunek. We wszystkich takich przypadkach prokurator obowiązany jest zwrócić się do przewodniczącego rozprawy o uchylenie pytania obrońcy bądź o zwrócenie mu uwagi na niewłaściwość jego zachowania lub wypowiedzi i w zależności od potrzeby — uzasadnić swój pogląd przez wskazanie odpowiednich argumentów. Taka reakcja prokuratora powinna mieć miejsce tylko w przypadkach najbardziej drastycznych, a w żadnym wypadku nie powinna ona zmierzać do ograniczenia prawa do obrony w granicach przewidzianych w przepisach proceduralnych. Te same uwagi odnoszą się do reakcji prokuratora na końcowe przemówienie obrońcy. W tym przypadku prokurator ma możliwość skorzystania z prawa do repliki (...)”.

Te bardzo słuszne uwagi można w większości odnieść do zachowania na sali sądowej adwokatów wobec prokuratorów.

\*

Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy adwokaci podzielą poglądy Aleksandra Czaplickiego (em. adwokata), wyrażone w jego artykule pt. *Mówić, ale jak?* („Prawo i Życie” nr 14 z dnia 2 kwietnia br.). Autor krytycznie ocenił różne formy przemówień adwokatów przed sądem, pisząc m.in., że „w sytuacji, gdy turnieje krasomówcze (aplikantów) nie podnoszą w widoczny sposób poziomu wystąpień adwokackich, metoda obrony interesów klienta razi częstokroć prymitywizmem i ani nie ułatwia, ani nie ozdabia procesu”. Dziwić musi stanowisko autora, że konkursy krasomówcze młodzieży prawniczej budzą w nim „odruchy niechęci”.

Zamiast pielęgnowania umiejętności retorycznych i erystycznych A. Czaplicki opowiedział się za tym, aby podstawowa rola pracy adwokata polegała na przemyśleniu „problemów występujących w sporze i podaniu sądowi rezultatów owej pracy myślowej w sposób właściwy naturze konkretnego adwokata”. Nie wydaje się, aby jedno wykluczało drugie i stąd nieprzekonywająco brzmi następujący postulat autora: „Niech adwokat mówi do sądu tak, jak mówi w życiu powszednim, kiedy chce coś komuś przekazać albo kogoś o czymś przekonać. Niech sąd słucha każdego przemówienia niezależnie od jego wartości erystycznej (...)”.

\*

Według tygodnika „Zwierciadło” (nr 12 z dnia 19 marca br.) stopień feminizacji głównych zawodów prawniczych jest relatywnie duży i przedstawia się aktualnie następująco: w zawodzie sędziowskim — 49 procent, w prokuraturze — ok. 30 procent, w adwokaturze — 19 procent. Wspomniany tygodnik przypomniał zarazem w notatce pt. *Sprawiedliwości czynią zadość*, że jako pierwszą kobietę wpisano na listę adwokatów w Polsce w 1925 r. adw. Halinę Wiewióorską.

\*

„Gazeta Prawnicza” (nr 8 z dnia 16 kwietnia br.) zamieściła urzędowe wyjaśnienia Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, dotyczące stosowania niektórych przepisów prawa pracy. Wśród nich znalazło się wyjaśnienie odnoszące się do niektórych uprawnień aplikantów adwokackich, zasługujące na upowszechnienie w „Palestrze”. Wyjaśnienie to, opatrzone sygnaturą PP-500-777/77, brzmi:

„Zespoły adwokackie można uznać za jednostki równorzędne z jednostkami gospodarki społecznej w rozumieniu § 19 ust. 2 uchwały nr 33/76 Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji finansowych. Zgodnie z art. 89 ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, póź. 309) aplikanci adwokaccy są pracownikami danego zespołu. W świetle powyższych przepisów istnieje podstawa prawna do wliczenia okresu pracy w zespole w charakterze aplikanta do okresu zatrudnienia, warunkującego nabycie uprawnień do nagrody jubileuszowej. Brak jest natomiast podstawy prawnej do wliczenia do okresu zatrudnienia, od którego zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej, okresu wykonywania funkcji adwokata w zespole. Jak bowiem wynika z postanowień powołanej uchwały, adwokaci-członkowie zespołu mają tylko zagwarantowane niektóre świadczenia na równi z pracownikami (art. 76 i 77 wymienionej wyżej ustawy), lecz pracownikami zespołów nie są”.

\*

Małgorzata Piasecka swój opublikowany w tygodniku „Prawo i Życie” (nr 16 z dnia 16 kwietnia br.) artykuł pt. *Społeczne pasje czterdziestolatków* rozpoczęła od następujących zdań:

„W środowisku adwokackim coraz częściej mówi się o potrzebie pracy społecznej i wynikających z niej korzyściach dla palestry. Mamy dziś w zespołach (adwokackich) około czterech tysięcy czynnych zawodowo adwokatów. Średnia wieku w tym zawodzie przekracza pięćdziesiąt lat. Blisko sześćuset ma około czterdziestki i można ich zaliczyć do grupy określanej mianem »młodzi adwokaci«”.

Konstatacje te były wstępem do przedstawienia dorobku pasji społecznikowskiej adwokatów, zgrupowanych w powołanej w 1976 r. Podkomisji Pracy Społecznej Młodych Adwokatów we Wrocławskiej Izbie Adwokackiej. Pisząc o tym znaczącym dorobku, autorka zaznaczyła:

„Pomysł ujęcia działalności społecznej — z założenia spontanicznej i dobrowolnej — w ramy niejako instytucjonalne, biorąc w dodatku pod uwagę wiek członków owej Podkomisji, z początku wywoływał wiele kontrowersji. Entuzjaści nowych rozwiązań twierdzili jednak, że tylko w ten sposób doprowadzą do spopularyzowania efektów pracy społecznej młodych adwokatów i aplikantów. Bo jeszcze do niedawna sprawy te otaczało wstydlive milczenie. Gdy prezentowano aktywistów społecznych

i wymieniano ich zawody, mówiono: sędzia, prokurator, radca prawny i ... magister praw. W tym ostatnim wypadku chodziło o adwokata (...)"

O zakresie pracy społecznej adwokatów Izby Adwokackiej we Wrocławiu udzielili dziennikarce-autorce artykułu informacji adw. Stanisław Kuchta i adw. Kazimierz Głowacki. Okazało się — w wyniku dokonanego w 1976 r. sondażu środowiskowego — że adwokaci wrocławscy działali aktywnie w 36 różnego rodzaju organizacjach społecznych.

„Z ankiety wynikało, że społecznie udzielają się 244 osoby, chociaż w zespołach pracuje tylko 186 adwokatów. Tak więc część z nich jest »przypisana« do dwóch, trzech, a nawet czterech organizacji”.

Główny nurt pracy społecznej adwokatów w relacji autorki to poradnictwo prawne, m.i. ich udział w tzw. „Spotkaniach pod paragrafem”. Zastępcą przewodniczącego poradni społeczno-prawnej przy Wojewódzkim Ośrodku Opiekuna Społecznego jest właśnie adwokat.

Jak zauważyła M. Piasecka, „problematyka aktywności społecznej interesuje nie tylko Izbę wrocławską. Mówiono na ten temat wiele, m.in. na ubiegłorocznym I Ogólnopolskim spotkaniu młodych adwokatów i aplikantów w Grzegorzewicach. W bieżącym roku podobne spotkanie, poświęcone wymianie doświadczeń, przedyskutowaniu osiągnięć i omówieniu niedomagań w pracy społecznej, organizuje Izba Łódzka”.

S.M.

## **KRONIKA**

### **I. Kronika centralna**

#### **Pobyt przedstawicieli NRA w Istambule**

W dniach 17--24 kwietnia 1978 r. przebywała w Istambule delegacja adwokatury polskiej w składzie: prezes NRA adwokat dr Z. Czeszejko-Sochacki i adw. Zbigniew Weiss. Celem wyjazdu było wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Międzynarodowego Stowarzyszenia Adwokatów oraz uczestniczenie w seminarium na temat „Zasady zawodu adwokackiego”. Ponadto przewidziane było również nawiązanie współpracy z miejscową adwokaturą turecką.

1. Posiedzenie Rady Międzynarodowego Stowarzyszenia Adwokatów. Poza załatwieniem spraw bieżących wynikających z normalnego toku działalności Stowarzyszenia, jak np. zatwierdzenie bilan-

su, budżetu sprawozdań komisji merytorycznych stałych i komisji powołanych *ad hoc*, Rada zajmowała się problematyką dotyczącą Konferencji Generalnej Stowarzyszenia, jaka ma się odbyć we wrześniu 1978 r. w Sydney w Australii. W Konferencji tej przewidziane jest uczestnictwo blisko 2.000 przedstawicieli zawodu adwokackiego ze wszystkich kontynentów. W ramach konferencji odbędzie się szereg seminariów oraz innych imprez naukowych, obejmujących zagadnienia istotne dla wykonywania funkcji adwokata. Zostaną też wybrane nowe władze Międzynarodowego Stowarzyszenia Adwokatów na okres 2-letniej kadencji.

2. Seminarium na temat: „Zasady zawodu adwokac-